

<https://forsal.pl/finanse/aktualnosci/artykuly/1443371.libra-librexit-unia-zapalila-czerwone-swiatlo-kryptowalutom.html>

Librexit. Unia zapaliła czerwone światło kryptowalutom



Komisja Europejska i Rada Europy we wspólnym oświadczeniu de facto włączyły czerwone światło przed projektami opartymi o stablecoiny, czyli kryptowaluty, których wartość zależy od tradycyjnych aktywów, np. dolarów. Choć w komunikacie nie pada nazwa Facebook ani jego stablecoinowe dziecko – libra, to oświadczenie zostało wywołane właśnie tym produktem – pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

W opublikowanym w czwartek komunikacie czytamy m.in., że „...globalne projekty oparte o ustalenia dotyczące stablecoinów nie powinny się rozpocząć, dopóki wszystkie ryzyka i wątpliwości nie zostaną odpowiednio rozwiązane”. Tym samym obawy wyrażane już kilka miesięcy temu przez amerykański Kongres przeniosły się także do Unii Europejskiej.

W opublikowanym w czwartek komunikacie czytamy m.in., że „...globalne projekty oparte o ustalenia dotyczące stablecoinów nie powinny się rozpocząć, dopóki wszystkie ryzyka i wątpliwości nie zostaną odpowiednio rozwiązane”. Tym samym obawy wyrażane już kilka miesięcy temu przez amerykański Kongres przeniosły się także do Unii Europejskiej.

Strażnicy obecnego porządku finansowego

W komunikacie pada stwierdzenie: „Inicjatywy te [stablecoiny – red.] nie powinny podważać istniejącego porządku finansowego i monetarnego, a także suwerenności monetarnej w Unii Europejskiej”. Podobnie jak Kongres USA, tak też instytucje UE tym bardziej obawiają się takich,

gdy stoją za nimi firmy, które potencjalnie byłyby w stanie szybko udostępnić stablecoiny milionom swoich użytkowników czy też – jak w przypadku Facebooka – ponad miliardowi klientów.

Czwartkowy komunikat dotyczy wszystkich projektów opartych o stablecoiny – zarówno przyszłych, jak i aktualnych. Jednak to, że cała sprawa dotyczy przedsięwzięcia, za którym stoi Facebook, da się wywnioskować z fragmentu: „Niektóre ostatnie projekty o wymiarze globalnym nie dostarczyły wystarczających informacji na temat tego, jak dokładnie zamierzają zarządzać ryzykiem i prowadzić swoją działalność”.

To kolejny cios dla ogłoszonej w połowie br. libry. Wcześniej z projektu wycofali się najwięksi partnerzy, m.in. Visa, Mastercard, eBay czy PayPal.

Żeby te plusy nie przesłoniły wam minusów...

UE dostrzegła jednak w stablecoinach także pozytywy dla systemu finansowego. Miałyby one dotyczyć sposobów na tanie i szybkie płatności, zwłaszcza transgraniczne. Samo pojawianie tego typu inicjatyw podkreśla, w ocenie Komisji Europejskiej i Rady Europy, „znaczenie ciągłej poprawy ustaleń dotyczących płatności w celu spełnienia oczekiwań rynku i konsumentów”. Niemniej jednak obecnie ponad ew. korzyści Unia zwraca uwagę na ryzyka związane z: ochroną konsumentów, prywatnością, podatkami, bezpieczeństwem cybernetycznym i odpornością operacyjną, praniem pieniędzy, finansowaniem terroryzmu, integralności rynku, zarządzaniem i prawodawstwem.

Uzasadniona miriada obaw, nawet wobec stablecoinów, pokazuje, jak odległa może być powszechna adaptacja do codziennych rozliczeń w zdecentralizowanych kryptowalutach, takich jak np. bitcoin czy ethereum, które nie są poparte żadnymi aktywami. Dziś bardziej prawdopodobne wydaje się wprowadzenie do systemu finansowego scentralizowanych kryptowalut. Agencja Reuters także w czwartek poinformowała, że europejscy ministrowie finansów pochwalili Europejski Banki Centralny „za pracę nad publiczną wirtualną walutą, która może stanowić alternatywę dla inicjatyw prywatnych”.

Bitcoin w locie opadającym?

Coraz większe obawy o stablecoiny Facebooka, odejścia największych partnerów oraz spadek ogólnej ekspozycji kryptowalut w globalnych mediach przyczyniły się w istotny sposób do spadku ceny bitcoina z blisko 14 tys. dol. w połowie br. do ok. 7,4 tys. dol. obecnie.

Notowania najpopularniejszej i największej pod względem kapitalizacji kryptowaluty w dalszym ciągu utrzymują się poniżej 200-dniowej średniej ruchomej ceny (ok. 8,2 tys. dol. wg stanu z 6 grudnia). Wspomniana średnia jest jednym z kluczowych dla inwestorów wskaźników wsparcia, nie tylko w przypadku kryptowalut.

Ostatni raz bitcoin notowany był poniżej tej granicy od końcówki maja 2018 r. do początku kwietnia br. To może utrudniać jakiegokolwiek istotne odbicie ceny w górę. Komunikat płynący z UE otwiera wręcz drogę do zwiększenia presji podaźowej i głębszego spadku ceny bitcoina do ok. 4-5 tys. dol.